

Rosyjski atak na Lwów zniszczył muzeum Romana Szuchewycza



W rosyjskim ataku przeprowadzonym w poniedziałek nad ranem doszczętnie zniszczono muzeum Romana Szuchewycza we Lwowie – poinformował mer tego miasta Andrij Sadowy. Jak dodał, po ataku drona zapalił się też historyczny budynek uniwersytetu rolniczego w pobliskich Dublanach.

Jak dodał, na uczelnię spadły szczątki drona Shahed, co spowodowało pożar dachu, który jednak został ugaszony. Nie było ofiar. Ataki przeprowadzono 1 stycznia, w dzień urodzin Stepana Bandery – zaznaczył Sadowy.

Według wstępnych ustaleń przyczyną pożaru, który wybuchł w budynku muzeum Szuchewycza, było również uderzenie drona – przekazał szef Lwowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Maksym Kozycki. Alarm przeciwlotniczy dla Lwowa został już odwołany – dodał gubernator.

Stepan Bandera (1909-1959) był przywódcą jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a Roman Szuchewycz (1907-1950) działaczem OUN, w latach 1934-1937 więzionym za organizację zamachów na przedstawicieli polskich władz. W latach 1941-42 Szuchewycz dowodził oddziałami ukraińskimi w służbie nazistowskich Niemiec. Od 1943 roku był dowódcą zbrojnego ramienia OUN, Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), która do 1945 roku dokonała masowych mordów na około

100 tys. Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej. Szuchewyczowi przypisuje się bezpośrednią odpowiedzialność za wydanie zbrodniczego rozkazu. Zginął w obławie radzieckiego NKWD.

Źródło: PAP

Udział Żydów w kierowniczych strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego



Kula Lis Zagorzały Antybolszewik herbu Jastrzębiec

Wstępujący do UB Żydzi nie ukrywali swego pochodzenia. We własnoręcznie wypełnianych ankietach personalnych w rubryce "narodowość" wpisywali zazwyczaj "żydowska".

Dane takie ujawniali nawet ci, którzy już w okresie międzywojennym zerwali związki ze środowiskiem żydowskim i stali się gorącymi zwolennikami idei komunistycznej. Deklarację światopoglądową ujawniano natomiast w rubryce "wyznanie", gdzie obok powszechnie używanego terminu "niewierzący" nie brakowało określenia "mojżeszowe".

O pozycji funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego w ministerstwie, ale też o ich postrzeganiu w społeczeństwie decydowały dwa zasadnicze czynniki. Pierwszy dotyczył ich

liczby w “bezpieczeństwie”; drugi zaś zajmowania przez nich eksponowanych stanowisk. Jesienią 1945 r. doskonale zorientowany w sprawach “bezpieczeństwa” w Polsce sowiecki doradca przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego płk Nikołaj Seliwanowski w raporcie do Moskwy informował, że połowę stanowisk kierowniczych w MBP zajmują Żydzi, a w całym ministerstwie ich odsetek sięga 18,7 procent. Zapewne nawet on się nie spodziewał, że tak duża liczba oficerów pochodzenia żydowskiego w centrali aparatu bezpieczeństwa będzie się nadal zwiększać.



Postaw kawę

W kolejnych latach udział Żydów polskich w kierowniczych strukturach MBP stale rósł, ostatecznie przekroczył 37 procent. Wśród 450 osób pełniących najwyższe funkcje w MBP (dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów, kierowników samodzielnych wydziałów) pochodzeniem żydowskim legitymowało się 167 oficerów.

Na czele ministerstwa stał gen. Stanisław Radkiewicz, wspomagany m.in. przez wiceministrów: Romana Romkowskiego (Menasze Grynszpana) i Mieczysława Mietkowskiego (Mojżesza Bobrowickiego). W okrytej ponurą sławą centrali “bezpieczeństwa” wyżsi oficerowie o żydowskich korzeniach kierowali: kadrami – Leon Andrzejewski (Ajzen Lajb Wolf), śledztwami – Józef Różański (Goldberg), finansami – Edward Kalecki (Ela Szymon Tenenbaum), ochroną zdrowia – Kamil Warman, Leon (Lew) Gangel, Ludwik (Salomon) Przysuski, cenzurą – Michał Rosner, Hanna Wierbłowska, Michał (Mojżesz) Taboryski, Biurem Prawnym – Zygmunt Braude, Witold Gotman, konsumami – Feliks (Fiszel) Goldsztajn, Centralnym Archiwum MBP – Jadwiga Piasecka, Zygmunt (Nechemiasz) Okręt, Biurem Wojskowym – Roman Garbowski (Rachamiel Garber) oraz Departamentami: I – Józef Czaplicki

(Izydor Kurc), Julian Konar (Jakub Julian Kohn), II – Leon (Lejba) Rubinstein, Michał (Mojżesz) Taboryski, III – Józef Czaplicki (Izydor Kurc), Leon Andrzejewski (Ajzen Lajb Wolf), IV – Aleksander Wolski (Salomon Aleksander Dyszko), Józef Kratko, Bernard Konieczny (Bernstein), V – Julia Brystiger, VI (więziennictwem) – Jerzy Dagobert Łańcut, VII – Wacław Komar (Mendel Kossoj), Zygmunt (Nechemiasz) Okręt, Marek Fink (Mark Finkienberg), X – Józef Światło (Izaak Fleischfarb), Henryk Piasecki (Chaim Izrael Pesses).

Niższymi strukturami MBP – wydziałami, kierowali wówczas m.in.: Anatol (Natan) Akerman, Marian Baszt, Mieczysław (Mojżesz) Baumatic, Jan Bernstein, Adam Bień (Bajn), Ignacy Bronecki, Izrael Cwejman, Tadeusz (Dawid) Diatłowicki, Michał Holzer, Maurycy (Aron) Drzewiecki, Michał (Mojżesz) Fajgman, Leon Fojer (Feuer), Tadeusz Fuks, Edward (Eliasz) Futerał, Artur Galewicz (Glasman), Henryk Gałęcki (Natan Monderer-Lamensdorf), Łazarz Gejler, Jakub Glidman, Leon Goryń, Karol Grabski (Hertz), Helena (Gitla) Gruda, Borys (Boruch) Grynblat, Józef Gutenbaum, Herman Halpern, Henryk Jabłoński (Chaim Grinsztajn), Michał Jachimowicz, Zbigniew Józefowicz, Bronisława Juckier, Leon Kesten, Abram Klinberg, Leon Klitenik, Ignacy Krakus, Michał-Emil Krassowski, Mieczysław Krzemiński (Mojżesz Flamenblaum), Icek Lewenberg, Mieczysław Lidert (Erlich), Juliusz Litoczewski, Kazimierz Łaski (Cygier), Samuel Majzels, Ignacy Makowski, Aleksander Marek (Markus) Malec, Walenty Małachowski, Ignacy Marecki, Marian (Mojżesz) Minkendorf, Bronisław Nechamkis, Artur Nowak (Abraham Lerner), Jerzy Nowicki (Lipszyc), Dawid Oliwa, Róża (Gina) Poznańska, Stanisław Rothman, Mieczysław (Moralich) Rubiłowicz, Irena Siedlecka (Regina Reiss), Michał (Mowsza) Siemion, Wolf Sindel, Zygmunt Skrzyszewski (Salomon Halpern), Marcelli Stauber, Józef Stępiński, Ernest Szancer (Schanzer), Ignacy Szemberg, Antonina Taube-Knebel, Juliusz Teitel, Adam (Abram) Wein, Salomon Widerszpil, Józef Winkler (Szaja Kinderman), Stanisław Witkowski (Samuel Eimerl), Roman Wysocki (Altajn), Edward Zajac, Marek Zajdensznir, Maria Zorska, Emanuel Żerański.

W tym samym czasie, w rozbudowanym systemie więzień i obozów liczącym 179 więzień i 39 obozów pracy, stanowiska naczelników i komendantów zajmowali: Salomon Morel – komendant obozów w Świętochłowicach-Zgodzie (1945) i Jaworznie (1948-1951), naczelnik więzień m.in. w Opolu (1945-1946), Katowicach (1946-1948) i Jaworznie (1951); oraz Mieczysław (Moszek) Flaum – komendant obozu we Włocławku (1945-1946) i Mielęcinie (1946); Beniamin Glatte – naczelnik więzienia w Goleniowie (1949); Franciszek (Efroim) Klitenik – naczelnik więzienia we Wrocławiu (1946-1947), Dzierżoniowie (1947-1951) i Łodzi (1951-1958), Henryk Markowicz – naczelnik więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu (1945-1946), Sewer Rosen – naczelnik więzienia w Barczewie (1947-1951), Oskar Rozenberg – naczelnik więzienia w Potulicach (1951-1954), Kazimierz Szymanowicz – naczelnik więzienia w Rawiczu (1945-1947) i Saul Wajntraub – naczelnik więzienia w Kłodzku (1948-1951) i więzienia nr III w Warszawie (1951-1954).

Znaczący procent (13,7) oficerów pochodzenia żydowskiego znalazł się także wśród szefów i zastępców szefów Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego/ Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Najwięcej z nich znalazło zatrudnienie w wojewódzkim UB we Wrocławiu, gdzie wśród osiemnastu zastępców szefów WUBP/ WUdsBP sześciu (33 proc.) było Żydami: Władysław Wątopek (Adolf Eichenbaum), Jan Stesłowicz (Lemil Katz), Adam Nowak (Adaś Najman), Adam Kornecki (Dawid Kornhendler), Eliaszkoton i Karol Grad, a w niektórych wydziałach i sekcjach urzędu przedstawiciele tej narodowości stanowili niekiedy 1/3 ich całego stanu osobowego. Zjawisko takie występowało np. w Wydziale ds. Funkcjonariuszy, Wydziale V, VIII i Gospodarczym.

W latach 1945-1956 poszczególnymi wydziałami kierowali: personalnym – Leonarda Opałko (Lorka Nadler) (1945-1946); I – Roman Wysocki (Altajn) (1950-1951); V – Józef (Jefim) Gildiner (1951-1952); X – Józef (Jefim) Gildiner (1952-1954); "A" – Edward Last (1946); śledczym – Antoni Marczewski (1946-1947),

Feliks Różycki (Rosenbaum) (1950-1952); Wydziałem ds. Funkcjonariuszy – Bronisław Romkiewicz (Maks Bernkopf) (1946-1947); Sekcją Finansową – Stanisław Ligoń (Lemberger) (1949-1954); Służbą Mundurową – Arnold Mendel (1949-1950). Stanowili oni także trzon istniejącej przy WUBP komórki partyjnej PPR/PZPR (Jefim Gildiner, Karol Grad, Zygmunt Kopel, Henryk Lubiński, Grzegorz Rajman, Felicja Rubin) – 26 proc. w 1954 roku.

Podobną, wynoszącą 30 proc. statystykę, można dostrzec w gronie kadry kierowniczej powiatowego UB w Dzierżoniowie. Na jej wielkość wpływ miało piastowanie urzędu szefa przez: Artura Górnego (1946-1947); Michała (Mojżesza) Wajsmiana (1947-1948) i Adama Kulberga (1951-1954). Jeszcze wyższy odsetek wystąpił na stanowiskach ich zastępców, wśród których trzy z ośmiu etatów zajmowali oficerowie żydowscy: Edward Last (1945-1946), Adam Kulberg (1950-1951) i Izaak Winnykamień (1952).

Od sprawcy do ofiary

Łącznie w latach 1945-1956 we wszystkich komórkach tylko wojewódzkiego UB na Dolnym Śląsku pracowało ponad 500 osób pochodzenia żydowskiego. Pytanie o pełną liczbę zatrudnionych w aparacie bezpieczeństwa Polski Ludowej/ PRL pozostaje nadal otwarte, podobnie jak problem związany z próbą określenia świadomości narodowej oficerów "bezpieki", wśród których część już przed wojną manifestacyjnie odcinała się od swych żydowskich korzeni. Oderwani od rodzimego środowiska deklarowali swą polskość i światopogląd materialistyczny, w których wiarę głęboko zachwiały dopiero wydarzenia 1968 r., gdy w wyniku antysemickiej nagonki 1968 r. kilkanaście tysięcy polskich Żydów zostało zmuszonych do opuszczenia kraju. Ich wyjazd upowszechnił na świecie pogląd o ksenofobicznej Polsce i rzekomym antysemityzmie jej mieszkańców. Milczeniem pomija się przy tym fakt, że całą operację przeciwko Żydom zorganizowali ich niedawni towarzysze z "bezpieczeństwa", a pośród wyjeżdżających do Izraela znalazło się kilkuset

niedawnych sekretarzy partii, stalinowskich sędziów i prokuratorów, oficerów Informacji Wojskowej, Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa.

Żaden z nich nigdy nie poniósł odpowiedzialności za dokonane czyny, a nieliczne próby doprowadzenia do ekstradycji osób oskarżonych o zbrodnie stalinowskie każdorazowo kończyły się niepowodzeniem. Wymownym komentarzem do tej sytuacji może być fragment uzasadnienia sporządzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości Izraela z 5 czerwca 2005 r., odmawiającego zgody na ekstradycję do Polski Salomona Morela: "...uważamy, iż nie ma żadnych podstaw do przedstawienia Morelowi zarzutów popełnienia poważnych przestępstw, nie mówiąc już o 'ludobójstwie' czy 'zbrodniach przeciwko narodowi polskiemu'. Jeżeli już, to wydaje się nam, że Morel i jego rodzina byli ewidentnie ofiarami zbrodni ludobójstwa popełnionych przez hitlerowców i Polaków z nimi współpracujących".

Dr hab. Krzysztof Szwagrzyk



Postaw kawę

**Czy Ukraina zostanie
wyludniona dla nowego
państwa żydowskiego?**



Nadszedł więc czas, aby pomyśleć o zupełnie nowych rozwiązaniach, nawet jeśli na pierwszy rzut oka mogą wydawać się absurdalne.

Czy ktoś jeszcze wierzy, że w obecnej konstelacji w Palestynie może zapanować pokój? Że Żydzi i Arabowie mogliby pokojowo żyć razem w Palestynie? Zakorzeniona proizraelska postawa Zachodu nie zwiększa prawdopodobieństwa znalezienia rozwiązania. Jest to tak oczywiste, że nie można zakładać, że przywódcy świata zachodniego tego nie dostrzegają. Po prostu nie mogą się do tego przyznać.

Czy jest więc możliwe, że już teraz potajemnie pracują nad rozwiązaniem, które mogłoby rozwiązać ten problem raz na zawsze? Rozwiązaniem, które ponownie rozdzieli Sefardyjczyków i Chazarów, ponieważ i tak się nie lubią? Rozwiązaniem, które mogłoby obejmować prawdziwe „Prawo Narodzin” dla Chazarów i Sefardyjczyków? Spróbujmy!



Postaw kawę

Żydzi nigdy i nigdzie nie byli powszechnie lubiani. Był jeden wyjątek, który został wyrugowany ze świadomości historycznej. Do lat dwudziestych XX wieku Żydzi byli w pełni zintegrowani z Rzeszą Niemiecką i cieszyli się pełnymi prawami wyborczymi, co zostało im przyznane dopiero później w świecie anglosaskim i innych krajach. Ale to tylko na marginesie.

Żydzi wszelkiego pochodzenia są rozproszeni po całym świecie.

To Theodor Herzl był jednym z pierwszych, którzy wezwali do stworzenia ojczyzny dla Żydów. Domu, a nie własnego państwa. Ale gdzie to mogło być 120 lat temu? Palestyna była wówczas słabo zaludniona i przynajmniej Żydzi sefardyjscy mogli domagać się powrotu do swojej pierwotnej ojczyzny.

Stalin szukał konstruktywnego rozwiązania.

Istniało wiele innych rozważań przestrzennych, ale zawiodły one z powodu innych narodowych wrażliwości. Tylko Stalin poradził sobie z tym problemem konstruktywnie. Chciał osiedlić Żydów na Krymie, ale to się nie udało z powodu oporu mieszkańców Krymu.

Projekt „Krymskiej Kalifornii” został pogrzebany, ale Stalin się nie poddał. Założył autonomiczną Żydowską Republikę Radziecką we wschodniej Syberii u ujścia Amuru. Wioska Tichonkaja (niem. kleines ruhiges Dorf) stała się następnie miastem Birobidżan – dzisiejszą stolicą Żydowskiego Regionu Autonomicznego. Szybko stało się ono znane jako „sowiecka Palestyna”, nawet przez samych mieszkających tam Żydów.

Stalin zachęcał Żydów z całego świata do migracji i znalezienia tam żydowskiego domu. Ale kto wtedy chciał dobrowolnie przenieść się do Związku Radzieckiego? Tak więc, choć projekt istnieje do dziś, można go uznać za porażkę. Więcej informacji można znaleźć tutaj:

Dlaczego Stalin stworzył państwo żydowskie na Dalekim Wschodzie?

Przywódca radziecki Józef Stalin dał miejscowym Żydom nową ojczyznę w latach dwudziestych XX wieku: Żydowski Region Autonomiczny na granicy z Chinami i niedaleko Chabarowska był jednak błędem. Choć istnieje on do dziś, tylko jeden procent jego ludności stanowią Żydzi. <https://de.rbth.com/geschichte/79340-stalin-baut-juedis>

Do pierwszej wojny światowej świat był wielobiegunowy i wszędzie poważnie zastanawiano się i dyskutowano o tym, jak ludzkość może najlepiej kształtować swoją przyszłość. Debatowano na przykład nad potrzebą istnienia banków centralnych. W szczególności w Niemczech humanizm był głównym tematem. Nie było wrogości między chrześcijanami i muzułmanami, więc nie powinno dziwić, że sułtan osmański Abdul Hamid II przyznał niemieckiemu cesarzowi Wilhelmowi II protektorat nad Palestyną w 1903 roku.

Nastąpiła pokojowa i owocna imigracja do Palestyny, głównie z ziem niemieckich. Żydzi i chrześcijańsko-religijni Niemcy. Państwo Izrael nie było możliwe, ponieważ w tym czasie Palestyna należała do Imperium Osmańskiego. Potem przyszli Brytyjczycy i pokój się skończył. Aż do dziś. Czytaj więcej tutaj.

Wypędzanie rdzennej ludności to angielska tradycja

To, co dzieje się w Palestynie od 75 lat, można porównać jedynie do zawłaszczania ziemi w Ameryce, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Tym, czym w USA były wojny indiańskie, tym dziś są wojny z Palestyńczykami.

Czy to jest powód, dla którego głosy z Waszyngtonu w sprawie masakr w Gazie są tak wyciszone? Wygląda na to, że wojny palestyńskie zakończą się podobnie jak wojny indyjskie. Ale z opcją, że otaczający Arabowie nie porzucą swoich braci krwi na taki sam los, jaki spotkał Indian. Nie jestem jedynym, który obawia się, że może się to teraz skończyć straszliwym rozlewem krwi i że państwo Izrael przestanie istnieć w ciągu roku. Następnie, po milionach trupów, wrócimy do stanu sprzed 1948 r. To nie może być rozwiązanie i nie może być rozwiązaniem trwałym. Więc co możemy zrobić?

Uwaga tymczasowa: Kijów prowadzi również politykę wypędzania i wymazywania rdzennej ludności rosyjskojęzycznej. Ale i w tym przypadku sąsiednia Rosja na to nie pozwoli.



Postaw kawę

Wyludniona przestrzeń dla nowego domu dla Żydów

Przedstawię teraz możliwe rozwiązanie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się absurdalne, ale które może okazać się możliwe po intensywnej refleksji. Od 1990 roku populacja Ukrainy zmniejszyła się o połowę. Z 40 milionów do 20 milionów. Podczas gdy Ukraina, drugi co do wielkości kraj w Europie po Rosji, od samego początku była bardzo słabo zaludniona, obecnie jest prawie wyludniona. Zwłaszcza na obszarach wiejskich, które zamieszkują prawie wyłącznie starzy ludzie, a oni po prostu wymierają.

Jak ten kraj kiedykolwiek stanie na nogi? Pomiąłem „ponownie”, ponieważ od 1990 roku wszystko idzie w dół. Potrzebuje wykwalifikowanej imigracji. Ale skąd będzie ona pochodzić? Zbyt wielu imigrantów z Ukrainy nie chce wracać do tego skorumpowanego chlewu bez przyszłości.

Tam, gdzie sto lat temu szukano pustego miejsca dla żydowskiej imigracji i żadnego nie znaleziono, teraz jest jedno na obszarze, który nazywa się Ukrainą. Dobrze, że jest to pierwotna ojczyzna Chazarów. Czyż nie byłoby wspaniale, gdyby po tysiącu lat mogli powrócić do swojej pierwotnej ojczyzny? Na zaproszenie, bez użycia siły. Czy mogliby założyć tam autonomiczną republikę żydowską? Bez konieczności wypędzania kogokolwiek? I czy nie byłoby tak samo, jak widzieli to Arabowie w latach trzydziestych? Mianowicie, że owocny rozwój

można osiągnąć tylko dzięki żydowskiej imigracji.

Czyż nie byłoby wspaniale, gdyby Chazarowie mogli znów żyć w swoim kraju, autonomicznie, na najbardziej żyznej glebie w Europie, bez niedoborów wody? Z przynajmniej podstawową infrastrukturą.

Życie pod rządami żydowskiego prezydenta.

Teraz są Żydzi, którzy koniecznie chcą żyć pod rządami żydowskiego prezydenta. Są we właściwym miejscu w Kijowie na Ukrainie. Dwaj ostatni prezydenci, Poroszenko i Zełenski, są Żydami. Poza tym, to oligarchowie decydują o tym, co dzieje się w kraju i oni również są Żydami. Można więc powiedzieć, że Kijów-Ukraina jest już państwem żydowskim. Gdyby więc doszło do najgorszego, że Izraelowi grozi zagłada, Izraelczycy mieliby wyjście, ostatnią szansę na ucieczkę do kraju, w którym mogliby znaleźć pokój i być wśród siebie.

Czy to możliwe, że polityka Zelenskiego, która kosztowała życie setek tysięcy ludzi i spowodowała ucieczkę milionów, ma na celu stworzenie właśnie takiej przestrzeni, aby dać swoim braciom krwi nadzieję na przyszłość?

A co stanie się z Żydami sefardyjskimi, Semitami? Nikt nie powinien być wypędzany z Palestyny. Ci, którzy pragną pokoju, mogą udać się do nowej ojczyzny, a ci, którzy chcą pozostać, muszą pogodzić się z Arabami/Palestyńczykami. Ale semiccy Żydzi nie mieli z tym prawie żadnych problemów, zwłaszcza ortodoksyjny rabinat. I tylko około dziesięciu procent Izraelczyków to Semici. 90 procent pochodzi z Ukrainy.

Wyobraźmy sobie sześć milionów Chazarów migrujących na Ukrainę. Wysoko wykwalifikowanych Żydów. Nie można zapobiec wzrostowi, który w przeciwnym razie byłby iluzoryczny. Nie zapominając o powiązaniach Żydów z USA, które sprawiają, że

zarówno pieniądze, jak i bezpośrednia imigracja stamtąd wydają się możliwe. Bill Gates wykupił już ogromne ilości ziemi na Ukrainie.

Teraz można również opisać moje myśli jako iluzoryczne, jako piękny sen o pokoju. Ale właśnie tego brakuje naszemu światu: marzeń i celów, które mogą prowadzić do pokoju. Gdy idea pojawi się na świecie we właściwym czasie, może również przekształcić się w rzeczywistość.

Ukraina potrzebuje imigracji. Imigracji wykwalifikowanej. Imigracji ludzi, którzy są zmęczeni wojną i morderstwami. Jeśli nie będzie imigracji, na dłuższą metę nie będzie Ukrainy. Choć moje przemyślenia mogą wydawać się szalone, wzywam każdego, kto ma lepszy pomysł na ostateczne zaprowadzenie pokoju, by się zgłosił. Pokój dla Palestyny, koniec wiecznego mordowania i spokojna, dobra, pełna nadziei przyszłość dla maltretowanych mieszkańców Ukrainy. Wyludnione tereny, żyzna gleba, zasoby naturalne, w rękach wykwalifikowanych imigrantów, są do tego dobrym warunkiem.

[Źródło](#)



Postaw kawę